

N. Chruszczow na przedstawieniu „La Scali” w Moskwie

MOSKWA (PAP). Premier Nikita Chruszczow przybył we wtorek wieczorem w towarzystwie małżonki do Teatru Wielkiego na przedstawienie opery Pucciniego „Turandot” w wykonaniu artystów mediolańskiej „La Scali”. Na przedstawieniu obecni byli również: minister kultury ZSRR Katarzyna Furcowa i ambasador włoski w Moskwie Carlo Alberto Siraneo.

Parlamentarzyści francuscy w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Przebywająca w Polsce, na zaproszenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów delegacja parlamentarzystów francuskich z przewodniczącym Komisji Finansów, Ekonomiki i Planu Zgromadzenia Narodowego Republiką Francuską — Jean Paul Palewskim, gościła 9 bm. w Krakowie.

Z lotniska delegacja udała się do kombinatu im. Lenina, gdzie przyjęta została przez dyrektora kombinatu, mgr inż. Witolda Kunstera. Goście zwiedzili podziemne wydziały hut, zatrzymując się dłużej w wydziałach przetworczych — walcownikach, blach, rur i drutów.

W godzinach popołudniowych parlamentarzyści francuscy zwiedzili zamek królewski na Wawelu: poszczególnie komnaty, skarbiec koronny, zbrojownię i wystawę sztuki Wschodu w zbiorach wawelskich. Odwiedzili oni również Kościół Mariacki, gdzie znajduje się słynny ołtarz Włta Stosza.

Po południu delegacja opuściła Kraków udając się do Oświęcimia.

Kanonik Kir w Moskwie

MOSKWA (PAP). W środę przybył do Moskwy kanonik Felix Kir, najstarszy wiekiem deputowany Zgromadzenia Narodowego Francji, mer miasta Dijon.

Na lotnisku moskiewskim Kir oświadczył, że zawsze żywi uczucia głębokiego szacunku i podziwu dla dzelnego narodu rosyjskiego.

Felix Kir zamierza również odwiedzić Wołgograd. Premier Nikita Chruszczow przyjął go w środę na Kremlu znanego francuskiego działacza społecznego, kanonika F. Kira. Spotkanie między szefem rządu radzieckiego i kanonikiem Kirem upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Przy współpracy Bundeswehry

W lesistej i bagnistej okolicy w rejonie Baronville, w belgijskich Ardenach — trwają od kilku miesięcy prace przy budowie największej wyrzutni pocisków rakietowych NATO w zachodniej Europie.

Prace te są prowadzone przez belgijskie przedsiębiorstwa pod kierunkiem amerykańskich specjalistów, a udział w nich biorą również przedstawiciele służb technicznych Bundeswehry. Mimo iż teren budowy został starannie odizolowany, a prace okryte tajemnicą, wiadomości o nich nie dało się ukryć, zwłaszcza że każdego dnia specjalne autokary przywożą do Baronville kilkaset żołnierzy Bundeswehry.



CAF — Photefax

Uchwała KERM zaleca propagowanie i rozwijanie oszczędnej i racjonalnej gospodarki paliwowo-energetycznej

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął ostatnio uchwałę, upoważniającą ministra górnictwa i energetyki do prowadzenia działalności propagandowej oraz organizowania przedsięwzięć, zmierzających do poprawy gospodarki paliwowo-energetycznej.

Resort będzie organizował — w porozumieniu z Naczelną Organizacją Techniczną — doroczne konkursy na pomysły racjonalizatorskie i wynalazcze oraz prace konstrukcyjne, technologiczne i badawcze z dziedziny oszczędności paliw i energii.

O znaczeniu tej formy propagandowej świadczy fakt, że prace nadesłane na pierwszy tego rodzaju konkurs (ogłoszony w październiku 1963 roku) przyniosły — po zastosowaniu

w praktyce — oszczędność ok. 300 tys. ton węgla kamiennego rocznie, a także zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych o 12 mln zł oraz inwestycyjnych — o 15 mln zł.

We wszystkich wojewódzkich oddziałach NOT specjalistów udzielających porad technicznych zgłaszającym się przedstawicielom zakładów pracy. Począwszy od 1965 roku zainicjowane zostanie współzawodnictwo międzyzakładowe w oszczędności paliw i energii.

WAŻNA AKCJA W PRZEMYŚLE MASZYNOWYM

Wszystkie moce produkcyjne — na użytek gospodarki

WARSZAWA (PAP). W przedsięwzięciu opracowywanym programem maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych wybranej grupy 36 fabryk elektro-maszynowych.

Są wśród nich tak duże przedsiębiorstwa, jak Pomorska Fabryka Budowy Maszyn, zakłady przemysłowe „Nysa”, zakłady urządzeń chemicznych i armatury w Kielcach, zakłady metalowe w Skarżysku i in.

W przebadanych zakładach można uzyskać w latach 1966—70 wzrost produkcji — w porównaniu z pierwotnymi ustaleniemi — o dodatkowe 23 mld zł, w tym 2/5 na eksport. Równocześnie osiągnie się wzrost wydajności i uruchomi o kilka tysięcy nowych miejsc pracy więcej.

Efekty te uzyska się w drodze bardziej racjonalnego podziału produkcji między fabrykami i wydziałami, a także poprzez podniesienie wskaźnika zmianowości.

Jest to początek zakrojonej na wielką skalę akcji. Program dla dalszych 100



Zapoczątkowana w br. komunikacja promowa pomiędzy Stadem a Swinoujściem zdaje gwarantować na piątkę, drogą tą przybyło już ze Skandynawii wiele tysięcy turystów, z których część pozostawała przez kilka czy kilkanaście dni w Polsce, część zaś tranzytem udala się dalej.

— prom do Swinoujścia zawija dwa razy w tygodniu przewożąc każdorazowo kilkaset turystów i kilkadziesiąt aut. Jak wynika z dotychczasowych obserwacji większość skandy-nawskich gości bardzo sobie chwali pobyt w Polsce. Nasz kraj jest dla nich bardzo atrakcyjny, mimo szeregu istniejących jeszcze braków, które nie przeszkadzają w ich wyjazdach, stacji wykonywanych drobnych naprawach pól campingowych odpowiadają wyposażonych itp.).

Na zdjęciu: prom „Jesień” już w przystani. Unosi się do góry jego ciężka dźwignia — auta mogą wyjechać. CAF — fot. Weczer

Uchwała rządu NRD w sprawie wizyt w NRF

BERLIN (PAP). Kierując się stałym dążeniem do normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi i chęcią złagodzenia dotkliwych dla ludności osobistych skutków podziału Niemiec, rząd NRD powziął uchwałę przewidującą, że osoby w wieku emerytalnym — obywatele NRD będą mogli odwiedzać swych krewnych zarówno w Niemczech zachodnich, jak i w Berlinie zachodnim.

W środę rząd NRD opublikował w tej sprawie nowe zarządzenia wykonawcze, które przewidują, że każdy obywatel NRD w wieku emerytalnym będzie miał prawo do jednego wyjazdu w roku do swych krewnych na przeciąg 4 tygodni. Tragiczne wypadki losowe, jak śmierć członka rodziny, będą stanowiły podstawę do wyjazdów dodatkowych. Odpowiednie zezwolenia wydawać będą władze policyjne od 21 września bieżącego roku.

Zostaniej chwili

W środę po południu zakończyła się w Genewie III międzynarodowa konferencja ONZ poświęcona pokojowemu wykorzystaniu energii jądrowej. W 10-dniowych obradach uczestniczyło przeszło 3200 uczonych, inżynierów i ekonomistów z 75 krajów.

Mecz remisów

Polscy bokserzy wygrali 11:9 z NRF

(Inf. wł.). Rozegrany wczoraj późnym wieczorem w Stuttgarcie międzynarodowy mecz pięściarski NRF Polska zakończył się zwycięstwem zespołu polskiego 11:9. Był to mecz remisowy, w którym polscy bokserzy wygrali 5 meczów, a niemieccy 4. Na ogół w spotkaniach międzynarodowych przyjmują się szanse bezwzględne typowania przez komplet sędziowski zwycięzów w poszczególnych walkach, jednak w Stuttgarcie uczyniono wyjątek.

A oto rezultaty walk (Polacy na pierwszym miejscu):

Zgoda remisował z Wernerem, Żydacek przegrał z Geislerem, Adamski wygrał pokonując Nabisa, Grudzień remisował ze Schmidtem, choć był minimalnie lepszy, Rybski pokonał zdecydowanie Hilda, Kasprzyk remisował z Kotlysem, Kuemierz przegrał z Ho-giem, Słowakiewicz pro-

wadził przez dwie rundy, jednak Schulz miał lepszą końcówkę. I tę walkę uznał za remisową, chociaż Polak był i tu trochę lepszy. Dragan po ładnej walce zasłużył na pewno na zwycięstwo z Gerberem. I tu znów jednak przyszanowano remis. Wreszcie w walce ciężkiej, walczącej z wielką ambicją Jedrzejewski wygrał przez przewagę w 2 r. z Loefflerem. Niemiec był liczony w I r., a następnie dwukrotnie w II, po czym sędzia przerwał walkę. (st)

Minister uduszony

DELHI (PAP). Z Delhi donoszą o morderstwie popełnionym na osobie zastępcy ministra sprawiedliwości H. N. Sanyala, który w nocy z wtorku na drodze został uduszony w swoim mieszkaniu prywatnym. Dotychczas nie wiadomo, jakie podłoże ma zbrodnia.

Dziennik Bałtycki

Rok XX nr 215 (6281)

Cena 50 zł

Czwartek, 10 września 1964 r.

Kosmos — własnością ogólnoludzką

WARSZAWA (BN-T PAP). W środę — w trzecim dniu trwania w Warszawie „astronautycznego parlamentu” — głos mieli prawnicy, wybitni specjaliści od spraw międzynarodowych. Tego dnia bowiem rozpoczęło swą pierwszą sesję międzynarodowe sympozjum prawa kosmicznego, które obraduje w ramach XV Kongresu astronautycznego.

Przewodnictwo na tym ważnym spotkaniu prawników z wielu krajów — zorganizowanym przez międzynarodowy instytut prawa kosmicznego — objął Polak, prof. dr Cezary Berzowski. W obradach uczestniczyli uczeni Argentyny, Austrii, Jugosławii, Hiszpanii, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, ZSRR. Bierze też udział polski naukowiec — prof. Manfred Lachs, przewodniczący podkomitetu prawnego komitetu ONZ do spraw przestrzeni kosmicznej. Uczony nasz wyróżniony został — jak wiadomo — na kongresie astronautycznym w Warnie nagrodą naukową międzynarodowego instytutu prawa kosmicznego za swe prace z tej dziedziny.

Na pierwszej sesji — referaty przedstawili delegacje polski (prof. prof. Leon Babiński i C. Berzowski), Jugosławia (prof. Michał Smirnow) i ZSRR (prof. Galina Osnitskaja). Sprawozdawcy PAP zwrócili się do autorów przedstawionych referatów oraz sekretarzy międzynarodowego instytutu prawa kosmicznego, znane go prawnika amerykańskiego prof. Howarda Taubena — z prośbą o skomentowanie głównych aspektów problematyki, która jest przedmiotem warszawskich obrad.

KOSMOS — RES COMMUNIS

Mówi prof. Cezary BERZOWSKI: — Od chwili pierwszego lotu kosmicznego — zaistniała konieczność zajęcia się problemem norm prawnych

dotyczących przestrzeni poza atmosferycznej. Przy określaniu jej statusu sięgano do analogii z prawem lotniczym i prawem morskim. Jednakże już dzisiaj normy te nie wystarczają. Dlatego też w przedstawionym dziś przez mnie na sympozjum referacie — stwierdzamy, że przestrzeń poza atmosferyczną nie można określać jako „res niczyja”, lecz należy określać ją jako „res communis” — własność ogólnoludzką. W odniesieniu do przestrzeni kosmicznej dadzą się zastosować — drogą analogii — zasady prawa międzynarodowego, takie jak zasada suwerenności i zasada sprawiedliwości państw.

PODSTAWOWA SPRAWA DLA PRAWNIKÓW — KOSMOS DLA CEŁOŚCI POKOJOWYCH

Mówi prof. TAUBENFELD — USA: — Za podstawowy problem do przedyskutowania przez specjalistów prawa międzynarodowego uważam zagadnienie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Problem sprowadza się do stworzenia warunków, aby można było wykorzystywać przestrzeń kosmiczną tylko dla celów pokojowych: dla łączności satelitarnej, meteorologii, ratownictwa kosmosoanatomicznego i szczególnie powrotu statków kosmicznych na Ziemię. Dochodzi do tego również sprawa ewentualnych odszkodowań za szkody wyrządzone przez tego typu pojazdy.

Problemami tymi prawnicy zaczęli zajmować się jeszcze przed wystąpieniem pierwszych satelitów. Chciałbym podkreślić, iż duży wkład pracy w tej dziedzinie mają także Polacy.

Obecnie wśród prawników są już mułające się zagadnieniami prawa kosmicznego istniejące zasady zbieżności postępowania w sprawach istotnych; jeśli istnieją jakieś rozbieżności, to dotyczą one tylko niektórych aspektów rozwiązywania podstawowych problemów z tego zakresu.

DZIAŁALNOŚĆ W KOSMOSIE NIE MOŻE ZAGRAŻAĆ BEZPIECZEŃSTWU ŚWIATA

Prof. G. OSNITSKAJA: Norma prawa kosmicznego znajduje się dopiero w procesie rozwoju. Mimo to Organizacja Narodów Zjednoczonych powołała już szereg deklaracji, zmierzających do pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Stwierdzają one m. in., że współpraca międzynarodowa w tej dziedzinie winna obejmować interesy wszystkich krajów. Wszelka też działalność w Kosmosie nie powinna zagrażać bezpieczeństwu świata.

Dużym osiągnięciem z tego punktu widzenia jest moskiewskie porozumienie w sprawie zaprzestania prób jądrowych m. in. w przestrzeni kosmicznej.

Tworzenie nowego prawa kosmicznego musi się opierać na dobrych stosunkach i współpracy międzynarodowej. Nie mogłoby to być, gdyby niektóre państwa w przestrzeni kosmicznej wykorzystywały do innych, niż pokojowe, celów. Ważnym więc jest też, aby prawo kosmiczne obejmowało także i zakaz używania satelitów dla propagandy wojennej, rasistowskiej itp.

GDZIE ZACZYNA SIĘ KOSMOS?

Prof. M. SMIRNOFF: Suwerenność powietrza była i jest jednym z podstawowych praw w stosunkach międzynarodowych. Jednak już pojawienie się samolotów odrzutowych stworzyło nową sytuację w dotychczasowym rozumieniu tej suwerenności. Problem ten zastrzeżony jest jeszcze bardziej z chwilą wystąpienia pierwszych pojazdów kosmicznych.

Trudno orzec bowiem obecnie — gdzie kończy się przestrzeń powietrzna (a więc, gdzie kończy się prawo suwerenności państwa) — a zaczyna się Kosmos? Opinie tu są b. różne. Jedni są zdania, że granice kosmiczne zaczyna się już od 40 km, inni — dopiero powyżej 270 km. Sprawa ta wymaga więc rychłego rozwiązania. Smiało więc można, że obecnie problem ten jest problemem nr 1 prawa kosmicznego.

Po 8 dniach poszukiwań polski jacht „PELIKAN” odnaleziony

Osiem dni trwały poszukiwania „PELIKANA” — jachtu, należącego do Gdańskiej Stoczni Rzecznej w Stogach. Jednostka ta wyruszyła z Helu 24 sierpnia br. z zamiarem powrotu 31 tego samego miesiąca. Na jej pokładzie znajdowało się pięć osób: Henryk Anders z żoną i dwoma synami oraz Jan Danowicz.

W tym samym dniu, tj. 25 sierpnia jacht zawiązał jesszo do portu Władysławowo. Następnego wieczoru o godz. 21.40 „Pelikan” wymeldował się we władysławowskim kapitanacie portu, podając, iż udaje się w rejon Bornholmu.

Od tego czasu po jednostce i jej załodze wszelki ślad zaginął. Ponieważ jed-

nak jachtu wymeldowując się z któregośkolwiek z nasyżących portów swobodnie poruszają się po całym akwenie bałtyckim, bez obowiązku kontaktowania się z urzędami morskimi, co zresztą byłoby niemożliwe ze względu na brak urządzeń radiowych na tego rodzaju jednostkach, GUM był spokojny o „Pelikana” do dnia, kiedy zgodnie z zapowiedzią powrócił miał na Hel lub do Gdyni.

1 września do wszystkich polskich statków, znajdujących się na Bałtyku i do stacji brzegowej

• Dokończenie na str. 2

Przyjęcie dla uczestników kongresu astronautycznego

WARSZAWA (PAP). Wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek Wąniakowski — w środę w salach Urzędu Rady Ministrów przyjął dla uczestników XV międzynarodowego kongresu astronautycznego.

Wśród przybyłych na przyjęcie naukowców — uczestników kongresu astronautycznego — znajdowali się członkowie władz naczelnych Międzynarodowej Federacji Astronautycznej z jej prezydentem — prof. Edmondem A. Brunem.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 10 bm.

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura od 12 stopni rano, do 11 w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane, chwilami porywiste z kierunków zachodnich. Temperatura wody morskiej w rejonie trójmiasta wynosiła wczoraj 17 stopni.

warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu.
3951-K

POD ŚWIATŁO

Zawstydzający komplet

BYŁEM bardzo zajęty, kiedy do biura weszła koleżanka z sąsiedniego biurka, pani Piaseczkówna. Mnie miała rozradowaną, a do tego łona tulila paku-

nek. — Szklanki — rzekła konspiracyjnie. Jeszcze są. W sklepie PSS pod nazwą „1001 drobniaczek” przy ul. Władysława IV w Gdyni. Po 3 zło te sztuka — dodała objaśniająco sadząc zapewne, że każdy chłop to niecierpliwy nieznający się na gospodarstwie domowym. Ale ja nie taki. Już biegłem do sklepu wiedząc, że to okazja. To się ślubne szczęście ucieczy!

Nie doceniłem jednak tempa życia XX wieku. Dzisiaj zmiany zachodzą błyskawicznie. Nie, żeby szklanki już sprzedano, nie — były, ale tylko razem z metalowymi uchwytami. Zmieniła się więc cena: na 18 złotych.

Nie zdobywszy powodu dla uzyskania pochwały od żony, nie zamierzałem też dawać powodu do skarg, że szłam pieniądze, że na niczym się nie znam i że „już jak ty co kupisz...”

Nie kupiłem. Przeczując jednak trochę ogarnięcie Piaseczkówny i jej westchnienie typu „ach ci mężczyźni!” — zażądałem książki zażalenia i wpisałem protest przeciw sprzedaży związanej. Niech wiedzą baby, że nie podaruję swej racji!

To było 8 lipca br. W sierpniu dyrekcja PSS

przysłała mi pismo wyjaśniające, że „żądane szklanki stanowiły komplet z oprawkami metalowymi i mogły być sprzedawane tylko w komplecie”. Pokiwałem głową: Tyle lat czekają na kwiecie, morze płynów wyszczyli ze szklanki i nie wiedział, że trzeba je w coś „oprawić”, bo inaczej będą niekompletne. Ot, jak prostak brał w rękę utrudniając wykonanie planu obrotu towarowego. Bo kto kupi same „oprawki” skoro nie wszyscy nawet wiedzą co to jest?

Wyrzuty sumienia zmusiły mnie do opracowania projektu pięknej transakcji. Można oczywiście szklanki sprzedawać, łącznie z tacą, samowarem, łyżeczkami (najlepiej srebrnymi), ale to jest detal. Chodzi przecież o hurtowe nadrobienie zaległości. Proponuję sprzedawać szklanki łącznie z herbatą. Ale nie z herbatą — piynem, tylko z herbatą — rośliną. Na przykład jedną szklanką plus jeden akropiantacji herbaty równa się komplet. Osobiście polecam plantację na Jawie. Jak się klient głupio zapuścił czy to Jawa, zawsze można będzie umówić, że to sen. Mało to takich co przespał 20 lat rozwoju handlu społecznego? Zresztą wszystko będzie w porządku bo sen plus wygodnictwo to też komplet. Tyle że nie trzeba go kupować. Raczej tępić. Bo panoszą się gdzieś niedźwiedzie w zawstydzający sposób.

(złocz)

ZZA KULIS KONGRESU ASTRONAUTÓW

Obraujący w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki XV Kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej (IAF) na przeciąg tygodnia uczynił z Warszawy „kosmiczną stolicę” świata.

JUZ od pierwszego dnia obrad księżycowe sprawy dominują na poszczególnych posiedzeniach kongresu — począwszy od napędu statków, które polecą na Księżyc, aż do zabezpie-

czenia człowieka podczas lotu przed wszelkimi szkodliwymi czynnikami.

Zasługą radzieckich satelitów z serii Kosmos jest zbadanie górnej atmosfery Ziemi, z uwzględnieniem potrzeb lotów załogowych. Sam Księżyc był badany przez „Luniki”, fotografowany z tej i tamtej strony... Pierwszą próbą przygotowania do styku na orbicie były podwójne loty kosmonautów. Spodziewane są sztuczne satelity Księżyc, z kolei — samocząłna stacja obserwacyjna, osadzona na jego powierzchni. Mówi się o możliwościach bezpośredniego styku dwóch statków na orbicie satelitarnej Ziemi — z materiałami napędowymi, oraz z wyposażeniem i załogą oraz o osadzeniu sztucznego satelity Księżyc, skąd można będzie robić wypadki na Srebrny Glob.

Uczni amerykańscy przedstawiają wyniki własnych prób penetracji Księżyc — począwszy od wyskazywania samoczynnych próbników bez załogi. Z nich — „Rangery” — miały uzyskać obrazy telewizyjne z otoczenia miejsca upadku próbnika — nadane tuż przed jego gwałtownym zetknięciem się z powierzchnią Księżyc. Mogą naświetlić jeszcze niewyjaśnioną sprawę struktury powierzchni Srebrnego Globu: skały wulkaniczne — lawa — czy?

Oczywiście, dokładniejszy obraz można uzyskać tylko po udanych doświadczeniach kilku kolejnych „Rangerów”.

Więcej danych mogą dostarczyć próbniki typu „Surveyor” zaplanowane na 1965 r. i dalsze lata. Te — opuszczające się łagodnie — wykonają nie tylko dokładniejsze zdjęcia telewizyjne, ale i zbadają powierzchnię Księżyc. Wówczas dopiero sztuczne satelity Księżyc, — tzw. LOP — dostarczają zdjęć, umożliwiających dobór miejsca na lądowanie statku z ludzką załogą. Pierwszy start LOP planuje się na połowę 1966 r. Każdy z tych programów zależy od wykonania poprzedniego: pełna realizacja planów zależy w tej chwili od powodzenia „Rangerów”.



Fragment śródmieścia Hagl

po prostu dlatego, że sam go reżyseruje. Ta sztuka o moralnych konsekwencjach sprawowania władzy dociekała się na razie nielicznych realizacji i wciąż wymaga szukania dla niej właściwej formuły stylistycznej.

Sądze, że zawartość myślowa tej sztuki może przynieść do widza tylko forma realistyczna. Reżyserując „Gubernatora” starałem się być całkowicie wierny autorowi — naturalnie sam wiem, że w teatrze wierność nie znaczy dosłowność.

— O ile dobrze pamiętam ta właśnie sztuka jest piątą z kolei, którą reżyserujesz w Teatrze „Wybrzeże”? Jak w związku z tym oceniasz współpracę z zespołem tego teatru?

— Szóstą. Przedtem był Mrozek, Pirandello, Brecht, Molier i Frisch. Wyliczyłem te wszystkie pozycje, bo cyfra 6 — to końcowy wynik rachunku.

Bardzo żałuję, bo — i tu odpowiadam na Twoje pytanie — z zespołem teatru pracowałem mi się bardzo dobrze. Sam wiele nauczyłem się podczas tej współpracy.

Teatr „Wybrzeże” ma w ze-

spoile wielu utalentowanych aktorów. Za największe moje osiągnięcie w czasie pracy w tym teatrze uważam właśnie to, że zdobyłem wspólny język na tematach wodowej i przyjaźni wielu aktorów.

— Które z tendencji współczesnego teatru polskiego uważasz za najbardziej istotne?

— Wydaje mi się, że najbardziej żywa i mająca największą przyszłość jest tendencja, która opiera się w widowisku teatralnym o aktora i akcentuje aktora.

— Śmiałem twierdzić, że zwolenników tej właśnie tendencji jest w polskim teatrze współczesnym coraz więcej i to jest pocieszające. Powoli wracamy do tradycji i niezawodnej istoty teatru — do aktorstwa, bez którego nie obroni się nawet najbardziej efektywnej koncepcji reżysersko-scenograficznej.

— Myślę, że widzowie, którzy przyjdą na sobotnią premierę i następnego spektakla „Śmierć gubernatora” podzielać nasze poglądy w tej materii.

— Dziękuję.

Rozmawiał: EAST

PRZYSPIESZYĆ ORKI SIEWNE • TRWA SIEW POPLONÓW OZIMYCH • ZBYT WOLNO PRZEBIEGA WYMIANA SIEWNA

Wieś gdańska przygotowuje się do jesiennych siewów

Ostatnio obserwuje się w naszym województwie intensywne przygotowania do jesiennych siewów. Rolnicy wykonują orki siewne, zapobiegają się nawozy sztuczne i wymieniają ziarno. Szczególnie ważne znaczenie ma terminowe wykonanie orki siewnych. Do tej pory nie są one zbyt poważnie zaawansowane, gdyż prace utrudniała susza, która dotkliwie dawała się we znaki zwłaszcza na glebach ciężkich, zwieźłych. Według szacunkowych danych oblicza się, że orki te do 7 bm. wykonano zaledwie w 61 proc.

Znacznie pomyślniej przebiegają podorywki. Jak poinformował nas kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Prez. WRN inż. Dunst, rolnicy gdańscy wykonali już w tej dziedzinie swoje zadania prawie w 100 proc. Jesli chodzi natomiast o

wymianę ziarna, to dotychczas nie jest z nią najlepiej. Wielu rolników zwleka z wymianą do ostatniej chwili, a tymczasem w magazynach GS piętrzą się sterty zboża, które w bieżącym roku odznaczają się wysoką jakością i jest doskonale wysuszone. Wystarczy powiedzieć, że do 7 bm. na plan 4 tys. ton żyta, rolnicy wymienili zaledwie 15 proc. tej ilości.

Stosunkowo najlepiej jecha przebiega wymiana w pow. łoborskim, gdzie plan wykonano w 32 proc. i w heroskim — 24 proc. w planu.

Podobnie zresztą ma się rzecz z pszenicą, którą wymieniono tylko w 14 proc. Wyjątek stanowi powiat sztumski, w którym i starogardzki, w których tempo wymiany jest nieco szybsze.

Przy okazji kilka słów o siewach rzepaków, których termin w zasadzie już minął. Okazuje się, że w przeciwieństwie do PGR, które w pełni obsiały rzepakiem planowany areał, rolnicy indywidualni nie wywiązali się całkowicie ze swoich zadań. Według ostatnich danych, ok. 15 proc. zakontraktowanej powierzchni nie objęto zasiewami. Oczywiście, w tej chwili jest już za późno na odrabianie zaległości, które na pewno niektórym rolnikom nie wystawiają chlubnego świadectwa.

Pomyślnym objawem jest to, że w tym roku duża popularność cieszy się siew poplonów ozimych. Rolnicy obsiali już znaczne obszary gruntów mieszkankami wyki z żytem, dzięki czemu na wiosnę przyszłego roku poważnie zwiększy się ich baza paszowa. W ciągu najbliższych dni istnieje jeszcze szansa zasiania poplonów przy czym w wypadku braku nasion wyki rolnicy powinni sięgnąć same żyto w charakterze poplonu. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza w tych gospodarstwach, które co roku na wiosnę mają kłopoty paszowe. (rb)

Przed premierą

O Kruczkowskim i „Śmierci gubernatora” mówi reżyser Kazimierz Braun

12 września w Teatrze Wielkim w Warszawie o godz. 19 odbędzie się premiera sztuki Leona Kruczkowskiego „Śmierć gubernatora”, w reżyserii Kazimierza Brauna i scenografii Alj Bunscha. Zwróciliśmy się do reż. Brauna z prośbą, aby zechciał odpowiedzieć nam na kilka pytań związanych z twórczością Kruczkowskiego i premierą jego sztuki.

— Co Ty, jako reżyser myślisz o dramaturgii autora „Niemości”?

— Jest to dramaturgia zaangażowana w najważniejsze problemy epoki.

— Który z jego dramatów uważasz za najwybitniejszy, najdłuższy artystycznie, i ideowo?

— Oczywiście „Niemości”.

Choć do dwóch innych jego sztuk mam bardziej osobisty stosunek. Mianowicie, w czasie prapremiery „Pierwszego dnia wolności” w Teatrze Współczesnym w Warszawie (byłem tam wtedy asystentem) poznałem osobę Leona Kruczkowskiego. Ze spotkań tych zapamiętałem zwłaszcza jego wielkie poczucie odpowiedzialności za słowo, a równocześnie stałą gotowość do wprowadzania uzasadnionych zmian w tekście, stała chęć wyjścia na przeciw teatrowi i chęć współpracy z reżyserem. Kruczkowski wiedział, że dramat zaczynać życie swoim właściwym życiem dopiero na scenie.

— A „Śmierć gubernatora”?

— To właśnie drugi dramat, który jest mi bliższy —



Czy tak będziemy wyglądać po wyylądowaniu na Księżycu? Możliwe, w każdym razie taki strój zaprezentowali pracownicy naukowci ośrodka astronautycznego w USA.

Na zdjęciu: niezbyt wygodny, ale podobno praktyczny strój dla kosmonauty. CAF

Politechnika w Gorzowie

Z dniem 1 października br. rozpocznie swą działalność punkt konsultacyjny Politechniki Szczecińskiej przy Zakładach Włókn Szlucznych w Gorzowie Wielkopolskim. Powstanie tej placówki wiąże się z wielkim zainteresowaniem studentów chemii wstąpił do Zakładu „Stilonu”. Punkt szkolić będzie jednocześnie przyszłe kadry dla tej fabryki.

Grzybobranie

O wyjątkowym wprost urodzaju grzybów — przede wszystkim prawdziwków, donoszą z woj. zielonogórskiego. Placówki „Lasu” skupiają dziennie po 3 tony samych borowików. Ponad połowa skupionych ilości idzie natychmiast za granicę. Pozostałe przetwarzają na susz, lub marynatę, również z przeznaczeniem eksportowym. Gorsze są zbiory pospolitych kurek. Dzienny skup sięga kilkuset kg — eksport ok. 300 kg.

CZEGO MOGĄ SIĘ SPODZIEWAĆ KLIENTY?

SPACERKI MERKUREGO

GALANERIA I UPOMINKI W RESTAURACJACH DWORCOWYCH

Oficjalnie podano, że — cytujemy — „Minister handlu wewnętrznego wyraził zgodę na wniosek ministra komunikacji o rozszerzenie dotychczasowego zakresu działalności przedsiębiorstw Restauracji Dworców „Wars” o sprzedaż drobnej galanterii, upominków i kwiatów”.

To oczywiście słuszne. Rzecz praktykowana w wielu krajach, ku zadowoleniu podróżnych, zwłaszcza turystów. Byłoby co najmniej równie słuszne i pożyteczne, aby oba resorty zwróciły również uwagę na poziom usług gastronomicznych, świadczonych przez przedsiębiorstwa Restauracji Dworców „Wars”.

„SZWAJCARSKIE” ZEGARY Z TORUNIA

Toruńska Fabryka Wodociągów wypuściła pod koniec br. na rynek nowy rodzaj zegarów pokojowych. Będą to zegary kominkowe, w których używane dotychczas wahadła zastąpione zostaną tak zwaną przystawką balansową szwajcarskiego typu.

W TWARDZIEJ WODZIE

W sklepach ma się ukazać niedługo nowego rodzaju proszek do prania pod nazwą „IXI”, przystosowany specjalnie do używania w twardej wodzie. Na marginesie tej informacji: ostatnio pojawia się coraz więcej fałszywych proszków, które mimo to zawierają substancje szkodliwe dla zdrowia. Należy więc uważać na etykiety i nie kupować proszków, których nazwa nie jest wyraźnie widoczna. Natomiast globalna podaż tych artykułów pozostaje mimo pewnej poprawy, wciąż niedostateczna. Maksymalny wysiłek należyłożyć więc skoncentrować na tworzeniu coraz to nowych nazw i nowych opakowań, lecz na zwiększeniu produkcji.

NOWE WYROBY „SPOLEM”

Zakłady wytwórcze „Społem” mają wkrótce wypuścić na rynek szereg nowych artykułów cukierniczych, nieprodukowanych dotychczas przez przeważnie kluczowy i terenowy. M.in. w IV kwartale ukazać się w sklepach herbatniki miodowe z dużą ilością miodu naturalnego, herbatniki

W KRAJU WIATRÓW I TULIPANÓW

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z HOLANDII)

Egzotyki nie koniecznie musimy szukać na dalekich archipelagach. W sercu Europy leży kraj zdolny zadziwić każdego obywatela.

GDY pod Dordrechtem przyglądałem się malowniczym wiatrakom, w

naszym pojęciu służącym do mielenia zboża przekonałem się, że służą one zupełnie innemu celowi, a mianowicie przelewaniu wody.

Objechałem Holandię dookoła. Wszędzie widziałem doskonale utrzymane pola, bujne pastwiska, piękne krowy, chłopów w malowniczych strojach, czystości gospośi w charakterystycznych czepkach i drewnianych chodakach. Wydawało mi się, że trafiam do typowego rolniczego kraju. Tymczasem zaledwie 13 proc. ludności utrzymuje się z rolnictwa, natomiast aż 42 proc. z pracy w przemyśle i aż 23 proc. z dochodów z handlu i transportu.

Nie koniec dziwów. Oto zwyczajny most... Wydaje się, że most znajduje się na pagórku, szosa bowiem wznosi się przed nim, a za nim opada. „Zagadka” wyjaśnia się, gdy z mostu spojrzymy w dół. Kanalek, nad którym przebiega most, płynie jak gdyby „w powietrzu”. Jego korytem jest wysoki nasyp, a okoliczne pola i szosa leżą kilkadziesiąt metrów poniżej poziomu wody. Przez całe kilometry jechałem po morskim dnie. Słona woda z tego skrawka Holandii wypompowano za pomocą wały, a rzeki i kanały uwieczono w nasypach. Ich ujęcia w porze przypływu zamyka się potężnymi żelaznymi wrotami. Przerwanie wałów (co zrobili jak pamiętamy hitlerowcy) oznacza zalanie tysięcy kilometrów kwadratów polderów, czyli wzdartych wódle gruntów.

Holenderskim miasteczkom trzeba przygotować się przede wszystkim rano. Śniadanie gospoście zapobiegliwie szorują, myją, pucują wszystko co się da wyszorować i umyć. Nawet uliczne chodniki, kołnary drzew, płoty i ściany kolorowych domków.

Około godziny ósmej na szerokie ulice wyrusza rój pojazdów. Niewiele wśród nich samochodów i motocykli. Królem komunikacji w Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze i Utrechcie jest moped i rower. Na rowerze z przyczepionym motorkiem jedzie też haska ulica piękność, wyróżniająca się wśród rolniczych Holenderek i Flamanek filigranową figurką, delikatnością kształtów, czernią gęstych włosów i saronem, czyli sięgającą kostek wzorzystą szarfą. Ta pani przedrą kilka laty przybyła z Dżakarty, Bandungu, Surabaji, a może nawet z najpiękniejszej wyspy świata — Bali. Prawdopodobnie jako żona holenderskiego urzędnika. Teraz pracuje w fabryce i jak każda Holenderka, jeździ na targ rowerem z koszem na pieczywo.

„Egzotyczne żony” — to jeden z ostatnich akordów holenderskiego kolonializmu.

— Sznycl dla pana... Kelnierka, wykruchmalona nieczym tancerka z baletu, postawia przed mną półmisek z kawałkiem smażonego mięsa. Następnie podaje osiem cynowych misek, trzy metalowe pudełka, cztery talerzyki. Smakolochi przyniesione w tych naczyniach miały uświetnić spożywanie owego sznycla.

Czegóż wśród nich nie byłoby! Kompozycja jarzyny, sułcharki i pieknie, owoce i bułeczki. Jedzenie bowiem, proszę państwa, to w Holandii celebrowana sztuka.

Spojrzałem za okno. Z przystani na kanale odbijała łódź, prowadzona przez starszego pana w butach z cholewami, grubej marynaryce i czerwonym szalik. Na łodzi piętrzyły się beczki, skrzynie i kosze. „Spożywczak — kolonialny” sklepik wyruszał w kolejny rejs. Sprzedawca dostarcza towarów do każdej zagrody nad kanałem, bo gospodyniom oszczędza to trud udawania się do miasta po zakupy.

Wiesław DANIELAK

Piękne plony naszych sadów



W tym roku mamy wyjątkowo urodzaj jabłek, toteż handlowcy mieli sporo kłopotów by wczesne owoce, które łatwo się psują, uchronić od zmarznięcia. Nie mogą sobie pozwolić na obfitość urodzaju w hurtowniach w naszym województwie 9 górzni, do których skierowano nadwyżki owoców pochodzących z województwa białostockiego i warszawskiego.

Na zdjęciu: Piękne jabłko w sadzie PGR Czyżkowo pod Tczewem. Dochód ze sprzedaży tych owoców przy niesie PGR ok. 700 tys. zł.

ODPOWIEDZI

„Pokrzywdzona” — Jak już wielokrotnie informowaliśmy anonimowy nie rozpatrywamy, a tym bardziej nie zamieszczamy na łamach naszej gazety. Zapewne zarzuty Pani są słuszne, ale należy skierować je do właściwego adresu, tj. do dyrektora Szpitala Miejskiego w Gdyni.

Wstrząsający wypadek
Apel do świadków

Od lat piszemy o konieczności zachowania ostrożności w kolejkach elektrycznych i od lat lekkoomyślnie zbiera tragiczne żniwo. Ostatnio znowu pod kołami pociągu poniosło śmierć dwóch młodych ludzi: 18-letni Marian Maj i 20-letni Franciszek Hylska. Wypadek zdarzył się między Oliwą, a przystankiem Sopot Wąsiki. Nie są jeszcze znane wszystkie okoliczności wypadku. Wiadomo, że w chwili mijania się pociągów obaj młodzieńcy wypadli z wagonu. Czy stali oni w otwartych drzwiach czy jechali na stopniach wagonu — wiedzieć mogą tylko współtowarzysze podróżni. Dlatego też Kolejowy Komisariat MO na dworcu w Gdańsku, prosząc świadków wypadku o zgłoszenie się na komisariat. Ich zeznania będą cenną pomocą w śledztwie.

Z kroniki wypadków

W Letnicy na ul. Marynarki Polskiej, Marianna L. weszła nagle na jezdnię i dostała się pod motocykl WSK nr rej. GK 922 prowadzony przez Brunona K. Połtucznik Marianne L. opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Na rogu ul. Piastowskiej i Chłopskiej w Oliwie, 8-letni Stefan J. wbiegł na jezdnię i wpadł pod motocykl „Indian” nr rej. GK 763 prowadzony przez Kazimierza M. Z ciężkimi obrażeniami odwieziono chłopca do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, gdzie stwierdzono złamanie lewego podudzia.

Kierowca „Moskwiczka” nr rej. GF 0828 Bolesław Z. wyjeżdżając z ul. Stawki na ul. Jedności Robotniczej, przyhamował nagle przed nadjeżdżającym tramwajem linii „6”. Samochód — wskutek gwałtownego zahamowania — wpadł w poślizg i przednią prawą stroną zderzył się z lewą stroną tramwaju. Obydwaj pojazdy zostały uszkodzone.

Druk GZG, zam. 1884. A-7

Po pracowitych wakacjach
pracowity rok prób i ćwiczeń
Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej

Poza inauguracyjnym koncertem nie mieliśmy dotąd okazji poznać młodego i ambitnego kilkudziesięcioosobowego zespołu Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej przy MDK we Wrzeszczu. Pisaliśmy o nim parokrotnie, nawet wtedy, gdy orkiestra nie istniała, gdy dopiero rodziła się idea jej stworzenia. Gorąco popieraliśmy inicjatywę obecnej jej kierowniczki mgra Trojanowskiej, wyrażaliśmy też uznanie dla władz oświatowych (szczególnie Inspektoratu Oświaty), od których zależało „być albo nie być” owego zespołu.

Zespół powstał na początku bieżącego roku i — dowodzi tego dotychczasowe doświadczenie — nie jest jeszcze jednym „niewypałem”, niczym nie przypomina zespołów, które po osiągnięciu pierwszego sukcesu tracą... ambicję i zapal do dalszej wytrwałej pracy.

Dwa razy w tygodniu do wrzeszczańskiego MDK zjeżdża się kilkudziesięciu młodych muzyków — amatorów z których najmlodszy ma po 9-10 lat, zaś „seniorzy” nie przekroczyli jeszcze lat dwudziestu. Przyjeżdżają na próby z trójmiasta, z okolicznych miejscowości, ba! nawet z powiatu wejherowskiego. I pracują. Wytrwale, z zapamiętaniem, pasją i upodobaniem. Bez przesady można powiedzieć, że muzyka, dobra muzyka, jest ich pasją, prawdziwym hobbym. Biorąc na warsztat utwory klasyków muzyki poważnej uczą się sami do brego smaku, stają się wytrawnymi melomanami, a jednocześnie — występując dla innych — są, a raczej będą krzewicielami kultury muzycznej.

Zresztą dążenie do publicznych koncertów jest dla Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej sprawą wprawdzie nie bagatelną, ale i nie pierwszoplanową: zespół jest ambitny i świadomy tego, że zanim można pokazać się na estradzie — trzeba pra-

Sesja DRN - Portowa

W Nowym Porcie przy ul. Starowińskiej, 11 bm. o godz. 9 odbędzie się sesja DRN - Portowa. Tematem sesji informacje o przebiegu remontów kapitalnych i bieżących w I półroczu br.

Co, GDZIE, kiedy TRÓJMIESIĘCIE

TEATRY
GDANSK, Teatr Wielki, „Wieczór Trzech Króli”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Ojciec królowej”, g. 19. Letni, kabaret „Wagabunda”, g. 19, 21.30.

KINA
GDANSK „Leningrad”, „Mysz, która ryknęła”, ang., od 12. g. 10, 12, 14, 16; „Nagie ostrze”, od 12. g. 18, 20.15; „Kamerale”, „Współ tajemnicza”, ang., od 12. g. 16, 18, 20. „Piast”, „Matka i córka”, wł., od 18 lat, godz. 16, 18, 20. „Drukarnia”, „Jak zabił starszą panią”, ang., od 14 l. g. 17, 19. „Przyjaźń”, „Telefon” towarzyszy, USA, od 16 lat, g. 17, 19, 20. „Panorama”, „Kapitan Fracasse”, franc., od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. „Motława”, „Długa młodość cioci”, węg., od 16 l. g. 15.45, 18, 20.15. „Gedania”, „Żona dla Australijczyka”, pol., od 12 l. g. 15.45, 18, 20.15. „Wrzós”, „Bal lada huzarska”, radz., od 12 l. g. 16, 18, 20. „Włóknik”, „Sami zakochani”, fr., od 16 lat, g. 20. „Zorza”, „Przygody Krosza”, radz., od 14 l. godz. 18; „Egoistka”, radz., od 14 l. g. 20. „Kosmos”, „Winda towarowa”, fr., od 16 l. g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz”, „Diabełki szuflki”, fr., od 16 l. g. 15.45, 18, 20.15. „Bajka”, „Cartouche - zbójca”, franc., od 14 l. g. 10, 12.30, 15, 17.30. „Tramwajarz”, „My z 9 a”, cz., od 9 l. g. 16; „Serca trzech dziewcząt”, jug., od 16 l. g. 17.30, 20.

NOVY PORT — „1 Maja”, „Pojeźdźca na wyspie”, franc., od 16 l. g. 16, 18, 20.

OLIVA „Delfin”, „Zrodło trzech prawd”, fr., od 16 lat, g. 16, 18, 20.

SOPOT „Bałtyk”, „Car Kajałan”, bulg., od 12 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Polonia”, „Ostatni cowboy”, USA, od 12 lat, g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21. „Letnie”, „Herbaciarnia pod Kiełczycem”, USA, g. 20.30.

GDYNIA „Warszawa”, „Wilczy bilet”, pol., od 16 l. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Goplana”, „Nie jedźcie stokrotek”, USA, od 12 l. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. „Atlantyk”, „Smierć Tarzana”, cz., od 12 l. g. 15.30; „Słubowanie”, braz., od 16 l. godz. 17.45, 20. „Fala”, „Rio Bravo”, USA, od 16 l. g. 15.45; „Teresa Desquerra”, fr., od 16 l. g. 18, 20.15. „Marynarka”, „Ali i wielki”, ang., od 16 l. g. 18, 20. „Neptun”, „Latający profesor”, USA, od 9 l. g. 16, 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE
w dniu 10 września 64 r.
CZWARTEK

LOKALNE:
16.05 10 min. wspomnień, 16.15 „Co głowa to rozum” rep. K. Radonicka, 16.40 Audycja z cyklu: „Z milicyjnych kronik Wybrzeża”, „Heron” lubi dolary 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18.15 10 min. o Filharmonii Bałtyckiej, 18.25 Rozmawiamy o naszych sprawach, 18.30 „Koniec i początek soluszu”.

OGÓLNOPOLSKIE:
12.15 Polska muzyka ludowa, 12.45 Suita taneczna, 13.00 Kalendarz muzyczny, 13.25 Encyklopedia Wielkopolska, 13.45 Koncert popularny dla wczasowiczów, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.00 Na różnych instrumentach, 15.15 Piosenki kompozytorów bulgarskich, 15.50 „Zolnierz - rewolucjonista”, 20.00 Sylwetki wybitnych solistów, 20.30 Orkiestry taneczne, 21.40 Gra zespół „Jazz Rockers”, 22.00 Wązanka przebojów, 22.10 „Przed półwiekiem w stolicy”, 22.40 Gra sekcji Polskiego Radia, 23.00 Kąpiel melomana, 23.40 Melodie na dobranoc.

TELEWIZJA

na dzień 10 września 64 r.
CZWARTEK

17.00 „Premiera”, 17.30 Wypływy Telewizyjny Przyjaciół, 18.00 Tramp, mag. turystyczny - krajoznawczy, 18.20 Chwila wspomnień - rok 1951/52, 18.50 „Spotkania z przyrodą”, 19.20 „Inicjatywy rozdz. II”, reportaż, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 - „Skrytka nr 69”, film fabul. prod. ang. 21.30 Miniatury, magazyn spraw społecz. 22.00 PKF, 22.10 Dziennik.

MHO - Złote Złoty

DROBIAZG, LEZ DLA NAS
ISTOTNY

Jestem lokatorem mieszkania nr 1 przy ulicy Kopernika 15 w Gdyni. Blok nasz budowano prawdopodobnie pod czas ostatniej wojny. Eksploatowana od tego czasu sieć kanalizacyjna wymaga zmiany.

W naszym mieszkaniu stan jest od trzech miesięcy — wprost katastroficzny. Pomieszczenie w c. z którego korzystają trzy rodziny, zalewane jest systematycznie ściekami z pomieszczenia w c. położonego o piętro wyżej. (Najprawdopodobniej, któryś z przewoźników ukrytych w stropie lub w ścianie solidnie przecieka). Kilkakrotnie meldowaliśmy o tym w ADM (przy ul. Świętojańskiej 139) prosząc jednocześnie o skierowanie fachowca, dla dokonania naprawy. Niedawno zjawili się pracownicy komisji, która zbadała istniejący stan faktyczny, ale na tym skończyło się. Korzystanie ze wspomnianego pomieszczenia staje się coraz bardziej problematyczne, bo — mimo naszych wysiłków — jego stan sanitarno-higieniczny ulega wszelkim zasadom i przepisom, odpada już tylko ze ścian. Sprawa w porównaniu z innymi zagadnieniami może mało ważna, a dla nas jednak istotna, a dla ADM stanowi musi nie lada orzech.

Do odebrania...

...w Komendzie Powiatowej MO w Pruszcze Gdańskim zegarek ręczny marki „Wolga”, znaleziony na terenie Pruszcza. W Komisariacie II MO w Gdyni można odebrać znaleziony na Polance Redłowskiej tranzystorowy aparat radiowy.

skim zespołem orkiestralnym. A to oznaczałoby pierwszą podróż i pierwszy koncert poza granicami kraju. Oby do tego doszło...

E. K.

Skargi na Westerplatte

Zabytkowy teren Westerplatte czeka dopiero na ostateczne uporządkowanie, nie wydaje się jednak, by i teraz, w obecnym okresie prowizorium, traktowany był z właściwą troską przez władze miasta. My, gdańszczanie, przyzwyczajaliśmy się do tego, rzadko bowiem

tam zaglądaliśmy. Gorzej jednak z turystami, którzy nie pierwszy raz żalą się w prasie krajowej na panujące tam niedociągnięcia.

Ostatnio tygodnik turystyczny „Światowid” w numerze z 30 sierpnia zadaje cztery następujące pytania: 1. Czy autobus nr 106 musi kończyć swój bieg na kwadrans od Westerplatte, a zwiedzający wędrować pieszo kawał drogi? 2. Czy pocztą gdańską nie mogłaby umieścić tam pamiątkowej skrzynki i stemplować listy okolicznościowym datownikiem? 3. Czy kiosk na Westerplatte musi być tak źle zaopatrzony, że ofiarowywano tam zwiedzającym jedynie konserwy rybne i jajka na twardo? 4. Czy nie można by uzgodnić napisów na tablicach informacyjnych i propagandowych z tym, co mówią weterani - przewodnicy, na tablicach bowiem figurują nieścisłości?

Sprawy niby drobne, ale w sumie stwarzają nie najlepszy obraz gdańskiej gospodarności. (a)

W KLUBACH TRÓJMIĘSTA

W klubie „Dłoda” przy Długim Targu w Gdańsku 10 bm. o godz. 18 prelekcja doc. Wacława Mielezyskiego pt. „Piosenka estradowa”.

W „Zaku” 11 bm. o godz. 18 zebranie AKF w celu omówienia planu pracy na rok bieżący oraz przygotowań do konkursu.

W Klubie MPiK w Sopocie 10 bm. o godz. 19 spotkanie członków wycieczki „Praszy radzieckiej” z przedstawicielami „Miejskimi” Piotrem Gordienko.

W Piwnicy Budowlanych w Gdańsku — Wsłomnienie z Ju Gostawili! o godz. 19 min. 30, 10 min. o młoi E. Czarbański.

W TEATRZE WIELKIM...

...przedstawienia teatru dramatycznego 15 i 16 bm. nie odbędzie się.

OGNIKO MUZYCZNE

PRZY UL. KARTUSKIEJ...
...przyjmujemy jeszcze zapisy we wtorki, piątek, soboty po godz. 14 (Kartuska 32-34).

DLA PRACUJĄCYCH...

Technikum Ekonomiczne dla pracujących we Wrzeszczu (No wotki 6, tel. 41-09-23) przyjmujemy kandydatów do kl. I. W. o godz. 17 — 19 oprócz soboty i niedzieli.

W imieniu lokatorów K. B.

Go nowego w GPRE

Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w przyszłym roku zamierza zwiększyć zadania rzeczowe o 27 proc., a zadania finansowe o 20 proc. Zamierzenia te będą wykonane — podawają o takim twierdzeniu jest całokształt pracy przedsiębiorstwa należącego do czołówek krajowej GPRE pochwalili się może świetnymi wynikami realizacji planów, i najwyższą w kraju rotacją rusztowań.

Ostatnio dzięki podjętym zobowiązaniom załoga GPRE przedterminowo wykonała elewacje budynków szkolnych w Gdańsku-Stogach i na Oksywju, internatu WSE oraz budynku szkolnego przy elbląskim Zamechu.

Migawki WYBRITA

Dyrektor wie lepiej...

Byliśmy w sklepie z obuwiami w Gdańsku przy ul. Garniejskiej. Czy są tużki do butów? — spyta liśmy. — Nie ma — odpowiedziano nam. Napisa liśmy o tym w „Dzienniku”.

A teraz dyrektor Szu-

bert z MHD Obuwim „wy jaśnia” nam pismem z 24. 8., że... „w sklepie nr 20 przy ul. Garniejskiej znajdowały się tużki do obuwia w cenie 10 zł za sztukę”.

Czyżby więc personel kłamał albo tużki były zakonspirowane?

Jeśli jeszcze gdańska hurtownia obuwia, utrzymująca patronat nad sklepem przy Watach Jagiellońskich, (gdzie również tużek nie było), odpowie w ten sam sposób — poradzcie, Czytelnicy co zrobić? (am)

O Gdańskich kurantach

W sprawie gdańskich kurantów zgłosił się do redakcji konserwator, wyjaśniając, iż zakłócenia, na jakie uskarżali się mieszkańcy ul. Długiej, nie powtarzają się. Zakłócenia te zdarzały się tylko w czasie trwania prób, związanych ze wzmacnianiem głosu kurantów, badaniem nasilenia, czystości tonu itp.

Zmiana lokali
2 wydziałów PMRN
w Gdańsku

W najbliższych dniach nastąpi zmiana lokali dwóch wydziałów Prezydium MRN w Gdańsku. I tak Wydział Spraw Lokalowych z dniem 14 bm. rozpocznie urzędowanie w 15-wym skrzydle gmachu Prezydium, w pokojach, w których mieścił się dotychczas Wydział Zatrudnienia. W związku z przeprowadzką biura Wydziału Spraw Lokalowych będą zamknięte w dniach 10, 11 i 12 bm. Natomiast Wydział Zatrudnienia ulokuje się w gmachu Ratusza Głównomiastowego, wejście od zaplecza z ul. Chlebnickiej.

W odpowiedzi na KRYTYKĘ

JEDYNE WYJŚCIE
Na zamieszczony (17 bm.) artykuł pt. „Zle pojęta oszczędność czy po prostu niedbalstwo?”, traktujący o warunkach lokalowych gdańskiego „Orbisu”, szczególnie zaś kas biletowych otrzyma liśmy odpowiedź, w której kierownik Oddziału BPP „Orbis” potwierdza słuszność wszystkich wymienionych w artykule mankamentów.

Niestety, kierownictwo jest bezradne. Dotychczasowe starania o powiększenie lokalu spełzy na niczym, a pierwotna koncepcja rozbudowy nowego hotelu w zasadzie w najbliższym okresie nie wchodzi w rachubę.

A zatem trzeba by znaleźć inne wyjście. Ostatnio na konferencji zwolanej w tej sprawie, w której wzięli udział: przedstawiciel Zarządu BPP „Orbis” w Warszawie i dyrektor hotelu „Monopol” w Gdańsku wysunięto wniosek — chyba naszym zdaniem najbardziej słuszny — że jedynym rozwiązaniem jest zwolnienie pomieszczeń, zajętych obecnie przez księgarnię.

Uzyskanie lokalu po księgarni, nie koniecznej w tym miejscu, pozwoliłoby „Orbisowi” na otwarcie dwóch biur: jednego dla klientów krajowych, drugiego dla turystów zagranicznych. Wówczas istniałaby możliwość zwiększenia kas przez co uniknęło by się wielkiego tłoku, a przy tym bałaganu zaobserwowanego w tym sezonie.

Wszystkie dane na ziemi i niebie wskazują, Polska z każdym rokiem staje się coraz atrakcyjniejszym krajem dla turystów zagranicznych. Biorąc to pod uwagę uważamy, że wysunięta koncepcja jest godna poparcia i zainteresowania nią odpowiednich czynników.

NIE W PROCESIE PRODUKCJI

Zarząd Okręgowy Spółdzielni Mleczarskiej w Gdańsku, odpowiadając na notatkę „Tajemnicze szkieł” podkreśla stanowczo, że stosowana u nich technika butelkowania mleka wyklucza przedostanie się do środka szkła. Butelki podawane na

specjalnej taśmie do nalewania są prześwietlane i badane jednocześnie przez dwie osoby, które zmienia się co godzinę. Być może — sugeruje odpowiedź — szkło zostało wrzucone złośliwie, przez jakiegoś nieuczciwego osobnika. Takie wypadki miały już podobno miejsce i zupełne zapobieżenie im jest niemożliwe.

„UZDROWISKO KOŁOBRZEG”
WYJAŚNIA...

„Uzdrowisko Kołobrzeg” informuje nas, o powodach przedłużającego się terminu otwarcia pijalni wód mineralnych w Gdyni. Jednym z nich jest przewlekająca się adaptacja pomieszczeń przyszłej pijalni, nie bez znaczenia była też awaria maszyn rozlewniczych w Ciechocinku — największego dostawcy wód mineralnych dla naszej hurtowni. Wyjaśnienie „Uzdrowiska Kołobrzeg” niestety nie mówi o temacie wreszcie otwartą, czy jest to aktualne w bież. roku, czy dopiero w przyszłym sezonie letnim?

OPHO POWIĘKSZA OBSADĘ...

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kto opieszały” krytykując bałagan w biurze opałowym we Wrzeszczu przy ul. Grażyń, dyrekcja OPHO komunikuje, że od dnia 1 września br. biuro otrzymało obsadę 3-osobową, co powinno usprawnić załatwianie klientów. (J)